

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/156892,Historycy-szacuja-ze-komunisci-zamordowali-tu-ponad-400-wiezniow-konferencja-pra.html>
2022-05-23, 13:37

„Historycy szacują, że komuniści zamordowali tu ponad 400 więźniów” - konferencja prasowa na Zamku Lubomirskich w Rzeszowie, 20 grudnia 2021

Wiceprezes IPN dr hab. Karol Polejowski wziął udział w konferencji prasowej Ministerstwa Sprawiedliwości przed Zamkiem Lubomirskich w Rzeszowie, w miejscu niemieckich i komunistycznych represji. W latach 1939-1944 funkcjonowało na Zamku więzienie niemieckie, a od 1944 roku katownia komunistycznego reżimu.





Konferencja prasowa na Zamku Lubomirskich w Rzeszowie – 20 grudnia 2021. Fot. Adam Stefan Lewandowski (IPN)

Konferencja prasowa na Zamku Lubomirskich w Rzeszowie – 20 grudnia 2021. Fot. Adam Stefan Lewandowski (IPN)

Konferencja prasowa na Zamku Lubomirskich w Rzeszowie – 20 grudnia 2021. Fot. Adam Stefan Lewandowski (IPN)

- *W okresie 1944–1956 – jak szacują historycy – przez więzienie tu zlokalizowane przeszło ponad 30 000 ludzi. Szacują również historycy, że komuniści zamordowali ponad 400 z tych więźniów. Nie wszyscy zostali wpisani do księgi więziennej. Dlatego podejrzewamy, że część z tych osób została bezimiennie pochowana* – podkreślił podczas konferencji wiceprezes IPN. Przypomniał też, że przez więzienie na zamku rzeszowskim w okresie okupacji niemieckiej przeszło ponad 4 500 osób, w tym Wincenty Witos.

- *W tej sprawie chcemy przeprowadzić bardzo szeroki zakres czynności procesowych z zeznań świadków i dokumentów* – dodał obecny na konferencji prok. Andrzej Pozorski, zastępca Prokuratora Generalnego i dyrektor Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Śledztwo w sprawie zbrodni komunistycznych popełnionych na zamku w Rzeszowie w latach 1944–56 wszczął pion śledczy rzeszowskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej.

W konferencji wzięli udział także wiceminister sprawiedliwości Marcin Warchoń oraz wojewoda podkarpacki Ewa Leniart.

* * *

Na Zamku Lubomirskich w Rzeszowie w pierwszych tygodniach okupacji Niemcy uruchomili duży zakład karny. Trafiali tu głównie ludzie związani ze Związkiem Walki Zbrojnej – AK i innymi organizacjami konspiracyjnymi. Podczas okupacji niemieckiej przez więzienie na zamku przeszło ponad 4,5 tysiąca więźniów politycznych. Niektórzy z nich zostali zakatowani podczas przesłuchań lub straceni w egzekucjach.

Jednak do największych zbrodni doszło w latach 1944–1956. To w tym miejscu w latach 1944 – 1956 komuniści pozbawili życia ponad 400 osób, z czego ponad jedna trzecia zamordowanych i zmarłych więziona była za działalność na rzecz niepodległości Polski. Trudno jest jednak oszacować liczbę zakatowanych na śmierć więźniów, gdyż wielu przebywało na zamku bez prokuratorskich sankcji i bez wpisu do więziennej księgi.

Należy przypomnieć, że aresztowania pierwszej grupy żołnierzy AK Sowietci dokonali już we wrześniu 1944 roku. Funkcjonujący wtedy na zamku trybunał wojenny I Frontu Ukraińskiego wydawał wyroki śmierci lub zsyłki za przynależność do Armii Krajowej. Wśród skazanych i straconych przez Sowietów w pierwszym okresie był m.in. Władysław Skubisz z Krasnego, członek grupy egzekucyjnej na rzeszowskich gestapowców Flaschkego i Potebauma, żołnierz odznaczony orderem Virtuti Militari. Skubisz został stracony 21 października 44 roku albo w zamku, albo w lesie głogowskim. 8 grudnia funkcjonariusze UB zabili także ks. Michała Pilipica, kapelana Obwodu AK Rzeszów.

Pod koniec 1944 roku wyroki wydawał komunistyczny Najwyższy Sąd Wojskowy z siedzibą

w Lublinie, a od 1946 Wojskowy Sąd Rejonowy, powołany do ścigania podziemia niepodległościowego i ukraińskich nacjonalistów. Jego wyroki wykonywano przez rozstrzelanie. Wśród osób, które w wyniku tej zbrodniczej działalności straciły życie, byli m.in. Jan Prędkiewicz, szef wywiadu AK i WiN w Jarosławiu, Jan Toth ps. Mewa, żołnierz z powiatu jarosławskiego, Leopold i Tadeusz Rząsowie, żołnierze AK i działacze Rzeszowskiego Okręgu Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość, oraz wielu dowódców upowskich sotni, m.in. Wołodimir Szczygielski ps. Burlaka.

Z tym miejscem związana jest też postać kpt. Łukasza Cieplińskiego, który w nocy z 7 na 8 października 1944 roku na czele 100-osobowego oddziału AK przeprowadził nieudaną próbę odbicia około 400 żołnierzy AK z więzienia NKWD na Zamku Rzeszowskim.

Przez więzienie na Zamku Lubomirskich przewinęło się ogółem ponad 30 000 ludzi, w tym tysiące żołnierzy AK, ludzi związanych ze strukturami Polskiego Państwa Podziemnego i działaczy Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. Na wielką skalę prowadzone były brutalne przesłuchania, w wyniku których więźniowie umierali. Egzekucje wykonywano poprzez rozstrzelanie w jednej z piwnic zamkowych lub powieszenie na szubienicy, ustawionej na dziedzińcu. Część ciał wywożono do lasu głogowskiego, część chowano na cmentarzu komunalnym, a część w obrębie murów więzienia.

Instytut Pamięci Narodowej już w 2015 r. prowadził prace poszukiwawcze na terenie Zamku w Rzeszowie. Pracami kierował prof. Krzysztof Szwagrzyk. Celem prac była weryfikacja, czy na zamku w Rzeszowie dochodziło do tajnych pochówków ofiar terroru komunistycznego z lat 1944–56. Niestety, w wyniku przeprowadzonych prac nie ujawniono szczątków ludzkich.

W październiku 2014 na Zamku Lubomirskich w Rzeszowie, w jednej z dawnych cel, Instytut Pamięci Narodowej otworzył Salę Pamięci. Zwiedzający mogli zapoznać się z historią tego obiektu, a także wielu innych miejsc na terenie obecnego Podkarpacia związanych z funkcjonowaniem komunistycznego aparatu bezpieczeństwa.